

Zabawy pośmiertne

12 września 2008

Ludzka głupota i zawiść nie zna żadnych granic. Nawet cienka granica oddzielająca życie od śmierci nie jest żadną przeszkodą w dokonaniu aktu dziejowej zemsty. Dla przykładu papież Stefan IV nie mógł odpuścić swojemu poprzednikowi Formozusowi, że mianował na cesarza niejakiego Arnulfa z Bawarii – przeciwnika kandydata popieranego przez Stefana. Zwołał, więc w 897 r. tzw. Synod trupi, na którym zdecydowano o wyciągnięciu Formozusa z grobu i obcięciu mu trzech palców, którymi namaścił na cesarza Arnulfa. Obcięte palce prawej ręki wrzucono do zbiorowej mogiły z biedakami. Dla papieża Stefana to jednak było za mało. Kilka dni później kazał ponownie wygrzebać Formozusa obciąć mu głowę i wrzucić do Tybru. Po Stefanie IV na tronie piotrowym zasiadł Romanus. Też lubił bawić się zwłokami. Kazał ponownie ekshumować Formozusa i zakopać go na brzegu Tybru. Jeśli myślicie, że jego zwłoki leżą tam do dzisiaj to nie doceniacie włodarzy Watykanu. Kolejny papież Teodor II, aby symbolicznie odciąć się od poprzedników kazał po raz kolejny odkopać zwłoki papieża Formozusa i pochować je w Bazylice św. Piotra. Tego typu taniec śmierci, istne dance macabre, objawiający się dokonywaniem zemsty na osobach zmarłych ma swój epilog właśnie teraz. Posłuchajcie...

Większość z nas żyje złudną nadzieją, że chociaż po śmierci będziemy mogli zaznać spokoju. Pewnie Ci, których nie obchodzą pośmiertne losy swojego ciała tego doznają. Jeśli nie wierzymy w życie po śmierci to nie obchodzi nas co będzie się działo z naszym truchłem. Może żywimy cichą nadzieję, iż zostanie po nas chociaż nagrobek, aby potomni mogli tam przypomnieć sobie o nas zapalając znicz. Czasem jednak nie pozwalają na to najgłupsze motywy. Jednym z nich jest polityka historyczna. Opiera się to na wyciąganiu trupów wszelakich. Dosłownie i w przenośni. W przypadku komunistów polityka historyczna

polegała m.in. na zrównywaniu z ziemią wszystkiego co przypominało o okupujących w czasach II wojny nasze terytorium nazistach. W ten sposób zrobiono miejsce dla komunistycznych trupów na wielu poniemieckich cmentarzach. Tu gdzie mieszkam (tzw. Ziemie odzyskane) za pomocą koparek i spychaczy tuż po wojnie zniszczono na miejscowym cmentarzu wszystkie niemieckie nagrobki. Zepchnięto je w chaszcze porastające tyły cmentarza. Tam gdzie leżeli kiedyś obywatele III Rzeszy składa się teraz ciała Polaków – katolików. Polityka historyczna = historyczna zemsta.

Oprócz Niemców nasze ziemie zamieszkiwali kiedyś Żydzi. Temu narodowi za złe mamy bardzo wiele. Wszak tyle się znajdzie utartych stereotypów na ich temat. Pozostałościami po Żydach zajmują się głównie młodzi zwolennicy radykalizmu narodowego, prawicy i ci wszyscy, którzy nie mają innego zajęcia. Ulubioną formą rozrywki tych ludzi jest upiększanie Żydowskich nekropolii tak jak to widzicie na zdjęciu powyżej. Przedstawia ono kirkut (cmentarz wyznawców religii mojżeszowej) w Gorzowie Wlkp. po ozdobieniu go przez kolejnych zwolenników polityki historycznej. Zasmuceni faktem, że rząd nic nie robi z Żydowskimi pozostałościami postanowili sami się tym zająć. Wyszli z założenia, że martwy Żyd jest niegroźny i na jego grobie można się pobawić. Chociażby malując penisa w stanie wzwodu, czy nagą panienkę (rzecz jasna bez wzwodu). Nikt z własnej woli nie bierze się do oczyszczania cmentarza z tych aktów dziejowej zemsty. Kogo obchodzą Żydzi. Od czasu do czasu jedynie dzieciaki z pobliskiej szkoły poganiane przez nauczycieli posprzątają na kirkucie biegając między macewami zadowolone, że nie muszą siedzieć w klasie. Goje, którzy stworzyli te frywolne malowidła w miejscu pochówku na pewno z zadowoleniem przyjmują fakt, że polityka historyczna zawitała między nagrobkami także dzięki prominentnym politykom Prawa i Sprawiedliwości. Dzięki nim „wstrętne komuchy” nie zaznają spokoju nawet po śmierci... Posłuchajcie.

Jan Ołdakowski jest dyrektorem Muzeum Powstania Warszawskiego

i członkiem PISu. W czasach, gdy Kaczyński (bóg wie który) był prezydentem Warszawy Ołdakowski był jego zaufanym przybocznym pełniąc funkcję pełnomocnika prezydenta ds. owego muzeum. Ołdakowski w 2007 r. wygrał wybory parlamentarne i został posłem V kadencji. Marszałek Komorowski toczył z Ołdakowskim zacięte boje o to, czy może on sprawować jednocześnie funkcję posła i dyrektora muzeum. Jednak nie w tym rzecz. Ołdakowski doszedł mianowicie do wniosku, że spoczywanie pewnych trupów obok siebie jest obrazą dla tych zwłok, które on szanuje. Nie podoba mu się, że na Powązkach spoczywają ciała nie tylko tak zasłużonych ludzi jak Jacek Kuroń, czy Bor- Komorowski, ale znaleźć tam można również grób Bieruta, czy Marchlewskiego. Wprawdzie znaleźć można, ale nie jest to łatwe, gdyż wokół grobów komunistycznych przywódców na początku lat '90 zasadzono wysokie tuje, aby mimo, iż nie żyją, po śmierci nie kłuli zanadto w oczy. Co proponuje więc zacny dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego, członek PiS? Niczym papież w czasach zamierzchłych proponuje ekshumacje nie lubianych przez niego trupów i przeniesienie ich w inne, mniej rzucające się w oczy miejsce. Bierut i inni nie protestują, bo za bardzo nie mają jak. Zemsta za PRL może dokonać się co najwyżej na trupach. Ołdakowski i jemu podobni będą wykopywać zwłoki komunistów, a IPN zasłużonych Polaków, aby udowodnić, że przez komunistów właśnie zginęli. Pojawił się bowiem pomysł by ekshumować Sikorskiego i udowodnić, że jego śmierć była komunistycznym spiskiem. IPN się spieszy, bo niedługo będzie zajmował się wyłącznie trupami. Ze starości zmarł w swoim mieszkaniu jeden z ZOMOwców oskarżonych przez IPN o zbrodnię komunistyczną w sprawie kopalni „Wujek”. Zmarł dzień przed terminem stawienia się w więzieniu w celu odbycia kary. Prezes Kurtyka spieszy się, aby skazać innych „zbrodniarzy” zanim powymierają jak dinozaury i IPN okaże się mniej przydatny przez co obetnie mu się fundusze. Wtedy będzie można już tylko zemścić się na ich trupach. Np. wyrzucając nagrobki „w mniej eksponowane miejsce”.

Osobiście proponuję zakończyć tę narodową nekrofilie. zostawić

zmarłych w spokoju i zająć się życiem. Bo i my nie będziemy mogli zaprotestować, gdy ktoś będzie chciał zemścić się na naszej pamięci za pomocą polityki historycznej.

Autor: Mariusz Sobkowiak

Źródło: [Lewacki Blog](#)